

## **RECENZJA KSIĄŻKI**

# **„STUDIA NAD WYBORAMI. POLSKA 2005-2006”**

**pod red. JACKA RACIBORSKIEGO**

**Scholar, Warszawa 2008**

**Tomasz Żółtak  
Uniwersytet Warszawski**

Socjologia wyborcza jest w Polsce dziedziną cieszącą się dużym zainteresowaniem. Publikacja pod redakcją Jacka Raciborskiego jest w tym kontekście ciekawa nie tylko dlatego, że odnosi się do nowego materiału, ale przede wszystkim z tego powodu, że otrzymujemy możliwość zapoznania się z dorobkiem przedstawicieli najmłodszego pokolenia badaczy polskiej polityki, autorami zebranych w książce tekstów są bowiem studenci Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Książki z pewnością nie należy traktować jako wyczerpującego kompendium na temat polskich wyborów z lat 2005-2006 (a był to przecież okres bardzo „intensywny wyborczo”), nie takie było zresztą założenie jej twórców. Koncentrują się oni na wybranych, bardzo konkretnych problemach, które uznali za najciekawsze. Wszystkie prace zebrane w publikacji mają charakter zwięzłych studiów empirycznych. Zdecydowana większość z nich dotyczy wyborów samorządowych 2006 roku, nieco mniej uwagi poświęcono przeprowadzonym rok wcześniej wyborom parlamentarnym i prezydenckim. Warto w tym miejscu podkreślić, że młodzi badacze operują dobrym warszatem, ze szczególnym uwzględnieniem umiejętności ilościowej analizy danych.

Ważną część książki stanowi analiza konsekwencji zmian reguł wyborczych, ze szczególnym uwzględnieniem instytucji blokowania list, wykorzystanej w wyborach samorządowych 2006 roku. Teksty podejmujące tę kwestię wpisują się przy tym w niezwykle popularny w Polsce (choć rozwijany właśnie w IS UW) nurt formalnej analizy własności reguł wyborczych. Zawartość publikacji obejmuje jednak znacznie szerszą problematykę. Lektura książki pozwala przyjrzeć się nieco bliżej uwarunkowaniom sukcesów wyborczych w wyborach prezydentów polskich miast, w tym fenomenowi częstych reelekcji. Na jej łamach powracają również niektóre z klasycznych pytań polskiej socjologii wyborczej, jak te o moc wyjaśniającą hipotezy zaborowej czy o kwe-

stię zachowań wyborczych mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim. Wreszcie, zainteresowania autorów objęły problem społeczno-demograficznych determinant preferencji wyborczych i politycznych konsekwencji absencji wyborczej. Przyjrzyjmy się nieco bliżej poszczególnym częściom książki.

Publikację otwiera ciekawy tekst Adama Gendźwiłła, w którym bada on wybory prezydentów w największych miastach Polski (w analizie uwzględnione zostały wszystkie miasta na prawach powiatu). Koncentruje się przy tym na dwóch problemach. Pierwszy to rzucająca się w oczy klęska kandydatów partyjnych w konkurencji z kandydatami lokalnymi. Analiza afiliacji partyjnych (również tych z poprzednich wyborów samorządowych) startujących kandydatów, jak również wyników wyborów do rad miast prowadzi tu autora do wniosku, że duża część zwycięskich kandydatów lokalnych to w istocie „zamaskowani” kandydaci partyjni. Druga podjęta przez Adama Gendźwiłła kwestia to weryfikacja hipotezy, że reelekcje prezydentów miast (skądinąd częste w Polsce) są formą nagrody za skuteczne zarządzanie miastem w czasie ubiegającej kadencji. Przypuszczenie to, wysuwane w polskiej literaturze w nieco innym kontekście (badania o wąskim zasięgu przestrzennym, głównie małych miast), okazuje się nie znajdować potwierdzenia w przypadku największych miast w Polsce.

W drugim rozdziale Piotr Rutkowski jako wyjaśnienie „fenomeny reelekcji” proponuje hipotezę klientelistyczną. W odróżnieniu od pozostałych badań, które znalazły się w książce, w tym przypadku mamy do czynienia ze studium przypadku – pewnego polskiego miasta ukrytego przez autora pod pseudonimem Apscoditi – przeprowadzonym przede wszystkim z wykorzystaniem technik jakościowych. Z jednej strony należy wyrazić uznanie dla badacza, który dysponując bardzo ograniczonymi możliwościami, zebrał szeroki materiał i opisał go w ciekawy sposób. Z drugiej, jak sam przyznaje, boryka się on z problemem zawieszenia w teoretycznej próżni i braku jednoznacznych kryteriów weryfikacji postawionej hipotezy. Mam przy tym wrażenie, że autor odniósłby duże korzyści z zapoznania się choćby z klasycznymi, choć w Polsce niestety mało znanymi badaniami elit lokalnych przeprowadzonymi w ramach podejścia „sieciovego” przez Edwarda Laumana i Franza Urbana Pappiego (badania *Altneustadt*). Wbrew temu, co widać patrząc wyłącznie na polską socjologię (czy politologię) badania nad powiązaniem (również tymi noszącymi symptomy patologii) aktorów tworzących lokalne czy krajowe elity są rozwijane nie od dziś i wydaje się, że sporo już na tym polu osiągnięto.

Trzy kolejne rozdziały poświęcone zostały formalnej (a właściwie symulacyjnej) analizie konsekwencji manipulowania niektórymi regułami wyborów, na przykładzie wyborów do sejmików województw. Znajdziemy tu opublikowany pierwotnie na łamach „Decyzji” (grudzień 2006) artykuł Jacka Raciborskiego i Jędrzeja Ochremniaka „O blokowaniu list w wyborach samorządowych 2006 roku i o racjonalności partii politycznych”,

w którym autorzy analizują wpływ, jaki na wyniki wyborów do sejmików województw miało wprowadzenie możliwości blokowania list oraz czy w tym kontekście zachowania partii politycznych w ramach „gry o ordynację” można uznać za racjonalne.

Tekst Tomasza Gołasia również rozważa konsekwencje instytucji blokowania list, ale nie w kontekście liczby zdobytych mandatów, tylko wartości indeksów siły, jakie posiadają/posiadałyby poszczególne ugrupowania w wyłonionych zgromadzeniach. Okazuje się, że z tego punktu widzenia zmiana ordynacji wyborczej przyniosła optującym za nią partiom znacznie mniejsze korzyści, niż można by sądzić, analizując liczbę zdobytych mandatów. Oprócz analizy wyborów do sejmików województw autor przeprowadza również symulacje w odniesieniu do wyborów sejmowych 2005 roku. Choć, jak pisze, wprowadzenie tego rodzaju rozwiązań w wyborach do Sejmu jest bardzo mało prawdopodobne (m.in. ze względu na problemy z zachowaniem konstytucyjnej zasady równości głosów), to jednak niewykluczone, że wyniki podobnych symulacji mogły leżeć u podstaw politycznego dążenia do zmiany ordynacji samorządowej.

Wreszcie Jędrzej Ochremniak analizuje wpływ progów wyborczych i wielkości okręgów wyborczych na wyniki wyborów do sejmików województw oraz na spełnianie przez nie postulatu równej wagi głosów. Pokazuje przy tym, że jakkolwiek oddzielnie czynniki te nie wywierają zbyt dużego wpływu, o tyle łączna zmiana (jak zniesienie progów przy jednoczesnym powiększeniu okręgów) może już mieć istotne konsekwencje dla systemu wyborczego. Wartym zauważenia wnioskiem płynącym z artykułu jest to, że powiększenie okręgów wyborczych (zmniejszenie ich liczby) mogłoby mieć zauważalny, pozytywny wpływ nie tylko na proporcjonalność wyborów do sejmików (co dosyć jasne), ale również na wyrównanie siły głosów oddawanych na różne ugrupowania.

Kolejne dwa teksty, autorstwa Kamila Krawczyka i Konrada Sterczyńskiego, koncentrują się na kwestii frekwencji wyborczej. W pierwszym z nich rozważają oni związek występujący pomiędzy frekwencją a wielkością poparcia dla poszczególnych ugrupowań politycznych. Wykazują oni, że przy kontroli danych na temat poziomu urbanizacji, bezrobocia i wykształcenia w wyborach do sejmików wojewódzkich frekwencja wyborcza pozostawała w zauważalnym związku z poparciem dla poszczególnych partii politycznych (dane analizowano na poziomie województw). Na podstawie wyliczeń autorzy wnioskuje m.in. o większej mobilizacji elektoratu PO względem elektoratu PiS.

W następnym rozdziale podejmują oni temat obserwowanej na Opolszczyźnie zależności pomiędzy niską frekwencją a wysokim poparciem dla Komitetu Wyborczego Mniejszości Niemieckiej. Analizując wyniki wyborów do rad gmin, stwierdzają, że związek ten występował również w wyborach samorządowych 2005 roku. Niestety, w oparciu o ogólnodostępne informacje (zbiorcze wyniki głosowań oraz charakterystyki poszczególnych gmin) nie daje się jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o przyczynę występowania obserwowanego zjawiska.

W przedostatnim z zawartych w książce tekstów Grzegorz Skwirczyński weryfikuje hipotezę zaborową w odniesieniu do wyborów parlamentarnych i prezydenckich 2005 roku. Oprócz ogólnego porównania ze sobą frekwencji i poparcia dla poszczególnych ugrupowań (kandydatów) na terenie wszystkich trzech dawnych zaborów analizuje on szczegółowo występowanie tzw. efektu granicznego pomiędzy dawną Galicją a Królestwem Kongresowym. Autor zauważa, że choć różnice przewidywane na podstawie hipotezy zaborowej pozostają nadal widoczne, jednak ich natężenie w przypadku omawianych wyborów było raczej niewielkie. Wysuwa też przypuszczenie, że być może związane jest to ze zmniejszeniem się znaczenia, jakie w rywalizacji wyborczej miała w tym wypadku tradycyjna oś podziału lewica-prawica.

Publikację zamyka opis wyników badania Michała Miskowskiego, który na podstawie badań *exit poll*, przeprowadzonych w czasie wyborów prezydenckich (na zamówienie TVP1), analizuje społeczno-demograficzne profile elektoratów poszczególnych kandydatów. Choć profile te okazują się być wyraźnie zróżnicowane, jednak z drugiej strony informacje o przynależności do grupy zawodowej, wykształceniu, województwie oraz wielkości miejscowości zamieszkania nie pozwalają precyzyjnie przewidzieć preferencji wyborców (za pomocą regresji logistycznej). Z kolei płeć i wiek okazują się w tym kontekście niemal zupełnie bezużyteczne. Dodatkowo, moc wyjaśniająca zmiennych społeczno-demograficznych bardzo spada w sytuacji ograniczenia liczby kandydatów, z czym mamy do czynienia w II turze elekcji. Nie dziwi za to duża moc wyjaśniająca zmiennej zdających sprawę z innych, niedawno dokonanych wyborów politycznych – partii, którą poparli badani w wyborach parlamentarnych oraz, w przypadku II tury, kandydata, na którego głosowali w I turze wyborów.

Podsumowując, książkę należy uznać za wartościową pozycję dla każdego, kto interesuje się socjologią wyborczą. Zawarte w niej rzetelnie przeprowadzone i ciekawe, choć zwięzłe, analizy empiryczne przynoszą wiele szczegółowej wiedzy na temat różnych aspektów polskich wyborów, co należy uznać za cenny wkład w tę wciąż rozwijającą się dziedzinę. Tym cenniejszy, że wniesiony przez „naukowych debiutantów”. Warto też zauważyć, że młode pokolenie badaczy z Instytutu Socjologii nie stroni od wykorzystania formalnych metod analizy systemów wyborczych. Należy mieć nadzieję, że przynajmniej niektórzy z nich zdecydują się dalej rozwijać swoje naukowe zainteresowania, co w przyszłości zaowocuje obszerniejszymi i równie interesującymi publikacjami.